

1402 r. wilkierz, dotyczący prawa gościnnego (61). Odwołania od sądu miejskiego w Płocku szły do sądu wyższego w Chełmnie (70, 75, 76), a po pouczenie prawne, dotyczące wysokości głów szczyzny, zwróciła się płocka rada miejska do Torunia (209). Już w 1237 i w 1260 r. w dokumentach występuje sołtys płocki (9, 17, 19), a dziedziczny wójt płocki wymieniany jest do 1483 r. (222).

Dokument nr 104 stanowi przykład dokonywania przez księcia zmiany na stanowisku wójta dziedzicznego, tutaj z powodu nie spłacenia przez niego zaciągniętych długów (104). Obok wójta wymieniani są ławnicy (49), a w dokumencie z 1383 r. (i późniejszych) równocześnie także burmistrz i rada miejska (52). Najdawniejsze statuty cechowe-szewców z 1360 r., tkaczy z 1407 r., zatwierdzone zostały przez radę miejską (34, 81), a w 1489 r. pozwolił książę Janusz na utworzenie bractwa kupieckiego i strzeleckiego (245). Oprócz liczego duchowieństwa, osiedlała się też w mieście szlachta. I jedni i drudzy uzyskiwali egzempcje spod prawa miejskiego (100, 128, 131, 157, 201, 204), a niektórzy ponadto pozwolenie na uprawianie zawodów miejskich. Marszałek dworu książęcego Goliaż, dworzanin książęcy Jan oraz prokurator biskupi otrzymali prawo prowadzenia handlu i wyszynku w swoich domach (128, 131, 157, 201, 204), a rycerz Wacław ze Zdziań otrzymał od księcia pozwolenie na prowadzenie kramu sukienego w Płocku (53). Mieszczanie płocki otrzymali zwolnienie od połowy opłat celnych (163, 164), natomiast z tytułu posiadanych ról, zobowiązani byli do płacenia dziesięciny (90, 103). W 1381 r. obłożeni zostali ekskomuniką za nie zapłacenie dziesięciny. Posiadali uprawnienie do swobodnego korzystania z Wisły (136, 144, 252). W 1494 r. przydzieli książę Janusz burmistrzowi płockiemu młyn koński (256). Z dziedziny życia religijnego i naukowego, przynosi wydawnictwo informacje o utworzeniu w 1358 r. przy katedrze płockiej bractwa Najświętszej Marii Panny, o tyle interesującego, że skupiało ono nie tylko duchownych, lecz także rycerzy i mieszczan (32, 38). Słyszymy też o istnieniu bractwa literatów (257) i o bezprecedensowej imprezie, jaką było zorganizowanie za zgodą papieża w 1483 r., wykładów prowadzonych przez magistra teologii i doktora prawa kanonicznego, przeznaczonych dla duchowieństwa, scholarów i mieszczan.

Jeśli chodzi o stronę edytorską wydawnictwa, to zasługuje ona na najwyższą pochwałę. Dotyczy to zarówno strony redakcyjnej, bardzo starannie przygotowanej oprawy, przypisów, indeksu, jak i zastosowanych przez Wydawcę zasad dotyczących pisowni tekstów łacińskich i niemieckich. Na końcu wydawnictwa podała S. M. Szacherska wykaz władz płockich z lat 1237 - 1494. Podsumowując, należy wyrazić życzenie, by drugi tom tego bardzo potrzebnego wydawnictwa doszedł jak najprędzej do rąk badaczy.

WITOLD MAISEL (Poznań)

Andre Uytterbrouck, *Le gouvernement du duché de Brabant au bas Moyen-âge (1355 - 1430)*, cz. I, s. 552, cz. II, s. 4 nlb., 553 - 973. Editions du l'Université de Bruxelles 1975. Univeristé Libre de Bruxelles — Faculté de Philosophie et Lettres.

U schyłku wieków średnich była Brabancja jednym z wielu władztw terytorialnych zachodniej Europy. W płaszczyźnie stosunków międzynarodowych stanowiła ona przedmiot rozgrywek między Cesarstwem, Francją oraz Burgundią. Jeżeli chodzi o układ stosunków wewnętrznych, podobnie jak sąsiednia Flandria, stanowiła Brabancja przykład niełatwego władztwa sprawowanego przez lokalnych książąt nad potężnymi miejscowymi feudałami, oraz niemiennie silnymi miastami. Po śmierci

ostatniego księcia z miejscowej dynastii Jana III (1355), oraz wcześniejszych zgonach jego dwóch synów, władza nad rzeczonym terytorium przeszła w ręce córki Jana — Joanny, żony Wacława Luksemburczyka, rozdzonego brata Karola IV — cesarza i króla Czech. W ten sposób aż do śmierci Wacława (1383 r.) znalazła się Brabancja w sferze wpływów Cesarstwa, z którymi jednak konkurowała coraz silniej, zainteresowana ekspansją w Niderlandach — Burgundia. W konsekwencji, po śmierci Joanny (1406 r.) zasiadł na tronie drugi syn Filipa Śmiałego księcia Burgundii — Antoni, a po nim kolejno dwaj jego synowie. Wreszcie w 1430 r. Filip Dobry połączył w swych rękach władzę nad Burgundią, Brabancją, Luksemburgiem, Flandrią, a także częściowo właściwą Holandią.

Właśnie ostatnie trzy czwarte stulecia samodzielnego bytu państwowego Brabancji stało się tematem nader wnikliwego, źródłowego opracowania A. Uyttenbrouck'a. Podkreślamy wyraźnie „bytu państwowego”, gdyż ustalenia Autora zdają się znacznie wykraczać poza krąg spraw zakreślony tytułem. Owe wykroczenia dokonują się zarówno w sposób bezpośredni, poprzez uwzględnienie w samej konstrukcji dzieła wielostronnego uwarunkowania zjawisk ustrojowych, jak też pośrednio, dzięki rozlicznym, rozsiانym po tekście ekskursom, w takie dziedziny jak historia polityczna, społeczna, nie mówiąc już o biografistyce. Co więcej, w „Rządzie księstwa Brabancji” ukazane zostały nie tylko odpowiednie instytucje, ale i żywi ludzie działający w ich ramach i poprzez swoją osobowość wyciskający piętno na biegu wydarzeń.

Autor książki, dyrektor Archiwum Historycznego Wolnego Uniwersytetu w Brukseli, a także wykładowca na jego Wydziale Filozoficznym (ur. 1935) jest z wykształcenia historykiem (uczeń znanego mediewisty Paul Bonefant) i filologiem. Genezy prezentowanej publikacji szukać można w pracy dyplomowej autora poświęconej tzw. Izbie Rady Książęcej (paruosobowa, permanentnie działająca jej część) utworzonej w 1420 r. przez ks. Jana IV (por. Rev. Belge de Philologie et d'Hist., t. 36, 1958 r., s. 1135 - 1172). Problematyka bezpośrednich pomocników książęcych w sprawowaniu władzy, dostojników, urzędników i doradców stanowi też zasadniczy trzon wywodów, w największym stopniu opartych na własnych badaniach źródłowych (głównie archiwalnych) Autora (s. 153 - 426). W ścisłym związku z tymi wywodami pozostają trzy pozycje aneksów umieszczonych w części II książki. Są to: imienne zestawienie wszystkich uchwytanych w źródłach doradców, ułożone według kolejności panowań (s. 602 - 651), biografie osób, które dało się zidentyfikować (s. 652 - 751), wreszcie zestawienie dostojników i urzędników księstwa (s. 753 - 767). Zazdrość i podziw bierze przy lekturze tekstu. Zazdrość wywołuje obfitość zachowanego materiału; podziw — akrybia badacza, sprawującego „souveraine maitrise” nad całością źródeł.

Poza podniesionymi wyżej, w części pierwszej swych rozważań przedstawia Autor sprawy związane z określeniem zasięgu terytorialnego władzy książąt Brabancji, ich pozycję, zarówno ustrojowo-prawną, jak i faktyczną, zmieniającą się w poszczególnych okresach ich życia. Wreszcie część trzecia rozważań zatytułowana „Kontrola władzy książęcej” traktuje o stanach, ich reprezentacji politycznej, walce o władzę, kontroli sprawowanej nad administracją księstwa, jego finansami, czy doradcami samego księcia. I w związku z tymi wywodami znalazło się w aneksach pokaźne zestawienie zgromadzeń stanowych (poza już wspomnianymi pozycjami, pomieszczono w aneksach drukowanych w cz. II książki — zestawienie bastardów Brabancji, kilka tekstów źródłowych związanych z nominacją doradców i członków Izby rady, obszerną bibliografię i indeks osobowo-geograficzny) zawierające liczbę porządkową zgromadzenia (odbyć ich miano w ciągu 75 lat aż 1610; wydaje się to przesadą by jako oddzielne zjazdy traktować spotkania odbyte w odstępie paru nawet dni, na tej tylko zasadzie, że oddzielnie spotykało się np. rycerstwo i miasta), datę i miejsce obrad, kategorie uczestników, przedmiot obrad i zachowaną doku-

mentację. Również w tekście znalazły się przejrzyste zestawienia ilustrujące np. częstotliwość debatowania przez stany nad poszczególnymi kwestiami (s. 465). Jak z niego wynika, najczęściej debatowano nad sprawami polityki zagranicznej (25% debat). Na sprawy podatkowe przypadało już tylko 12%, monetarne — 11%, finansowe — 5%, a „konstytucyjne” — tylko 2% ogółu debat.

Patrząc z perspektywy historii porównawczej można powiedzieć, że oto zyskałmy kapitalne wprost studium z dziejów władztw terytorialnych, wzbogacające w sposób nader istotny naszą wiedzę o istocie późnośredniowiecznej władzy, metodach jej sprawowania, oraz walkach jakie toczono o jej utrzymanie czy zdobycie. Konkluzje jakie zeń płyną (n.b. Autor stanowczo jest zbyt skromny i niepotrzebnie chyba zrezygnował z ukazania porównawczych implikacji własnych ustaleń) można by próbować przedstawić następująco:

— Oto w Brabancji, podobnie jak w wielu innych władztwach terytorialnych schyłku średniowiecza władza książęca zdaje się zdobywać solidne podstawy, a to dzięki rozbudowanej, sprawnie działającej administracji. Funkcja zarządzania znalazła się w rękach ludzi przede wszystkim dowolnie dobieranych przez władców (do początku XV w.), a także zwalnianych. Wśród owych dostojników i urzędników nadal istotną rolę odgrywały elementy feudalne.

— Skupiająca tych funkcjonariuszy rada książęca wyłoniła się, podobnie jak właściwy dwór (*hôtel*), czy sąd lenny z dawnej, feudalnej *curia*. Choć dla współczesnych samo istnienie rady jako wyodrębnionego organu nie budziło wątpliwości, jej skład, a także struktura pozostawały płynne, jak gdyby jeszcze niezinstytucjonalizowane. Dopiero w latach 1420 - 1430 z łona rady zaczęli książęta wyodrębniać dwa stałe organy — tzw. Izbę permanentną, złożoną z około 10 osób, bez której współudziału panujący nie mógł podejmować ważniejszych czynności, oraz Izbę obrachunkową (ta ostatnia inicjatywa nie powiodła się jednak).

— Jednocześnie, wykorzystując trudności finansowe władców, a także osłabienie ich pozycji wynikłe ze zmian dynastycznych, bardzo szybko wyrastała pozycja stanów i ich przedstawicielstwa politycznego. W ich łonie, podobnie jak w sąsiedniej Flandrii, czołową pozycję przypadła miastom (Bruksela, Louvain, a następnie Arras). Zresztą te ostatnie już wcześniej zaznaczyły swą obecność na politycznej scenie, odgrywając aktywną rolę w łonie tzw. Rady z Cortenberg, kontrolującej w latach 1312-ok. 1370, poczynania książąt.

— To właśnie wyjątkowo często zbierające się trzy stany (miasta, rycerstwo, duchowni) n.b. również bez woli władców, którzy arogowali sobie monopol konwokacji (s. 462 nn), doprowadziły do tego, że w latach dwudziestych XV w. ukształtowała się w Brabancji *sui generis* parlamentarno-gabinetowa forma rządu. Sam książę uznany został za politycznie nieodpowiedzialnego. Odpowiadali natomiast przed stanami, przez nie narzucani księciu, urzędnicy-doradcy.

Oto dzięki osobistemu wkładowi badawczemu Autora, historiografia belgijska i światowa wzbogacona została dziełem nader znaczącym. Z pewnością inaczej swoje uogólniające wywody na temat samej Brabancji, jak również władztw terytorialnych konstruowaliby dziś J. Gilissen, E. Lousse, czy B. Guenée (por. J. Gilissen, *Le régime représentatif avant 1790 en Belgique*, Bruxelles 1957, s. 58 i n.; E. Lousse, *Les états du pays et duchée de Brabant*, w: *Anciens Pays et Assemblées d'Etats-Standen en landen*, vol. XXXIII, 1965, s. 5 i n. = 500 ans de vie parlementaire en Belgique; B. Guenée, *L'Occident aux XIV-e et XV-e siècles*. Les Etats, Paris 1971, s. 181 i n. = Nouvelle Clio vol. 22). Korzystać i to z pożytkiem z ustaleń Autora będą również badacze w Europie środkowo-wschodniej, do której wraz z Luksemburgami napływały idee ustrojowo-polityczne i instytucje zrodzone w kręgu burgundzko-luksembursko-brabanckim.